

Policjant ma pomagać

Data publikacji: 2.02.2013 18:15

Lubi górskie wycieczki i modelarstwo. Jego pasją jest historia. Ryb nie łowi, nie poluje. Mł. Inspektor Krzysztof Chrobak od piątku jest nowym komendantem Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. W piątek, po ślubowaniu spotkał się z dziennikarzami na pierwszej konferencji prasowej. Z komendantem rozmawiał Jan Bacza

Jak pan widzi swoją pracę w Komendzie Powiatowej Policji w Cieszynie, jakie cele pan sobie stawia?

Czuję się troszkę zestresowany, bo to nowe stanowisko i nowe wyzwanie. Ale z drugiej strony bardzo się cieszę, bo o Cieszynie wiem wiele dobrego, znam część kadry. Nie jest to teren dla mnie obcy. Mieszkam w Bielsku – Białej pracowałem w Komendzie Miejskiej Policji. Chciałbym zadeklarować dwie rzeczy, może nie są one odkrywczyste. Dla mnie najważniejszą sprawą jest, aby każdy obywatel, każdy mieszkaniec w kontakcie z policją czuł się podmiotem a nie przedmiotem. Nie tylko w sytuacji, kiedy będzie pokrzywdzony. Ale w przypadkach uzyskania porady, życzliwego słowa. Chodzi nie tylko o budowanie wizerunku naszej instytucji, ale po to, aby faktycznie pomóc. Jeżeli chodzi o działania wewnętrzne, to chcę budować zespół, który będzie drużynowo grał do jednej bramki. Chcę przekonać wszystkich policjantów do wizji, którą mam odnośnie kierowania jednostką. Wielokrotnie na terenie Cieszyna wykonywałem czynności, jeszcze jako policjant byłej komendy wojewódzkiej w Bielsku – Białej. Tak jak podkreślałem, nie jest to teren dla mnie obcy, ale z pokorą muszę powiedzieć, że w znaczącym stopniu znam tutejsze problemy i potrafię je zdiagnozować.

Wizja, o której pan mówi, to przede wszystkim pomoc w różnych problemach na linii mieszkaniac – policjant?

Przede wszystkim chodzi mi o to, aby maksymalnie wykorzystać w ramach posiadanych zasobów ludzkich i technicznych, te możliwości, które mamy. To chyba największy problem. Niejednokrotnie nie odstawiamy od wyposażenia policji z krajów zachodnich. U nas też te rzeczy są, ale często policjanci albo nie potrafią z tego korzystać, albo mają jakiś opór wewnętrzny. Z drugiej jednak strony, nasi policjanci nie ustępują ani wiedzą, ani umiejętnościami służbom z innych krajów. A może często i są lepsi, bo stykają się z różnymi sytuacjami i skomplikowanymi przepisami.

Z dużych zmian w policji, to chociażby powstający nowy komisariat w Skoczowie. W skali województwa to jedna z niewielu takich inwestycji.

Według deklaracji, którą otrzymaliśmy na ostatniej odprawie, otwarcie komisariatu zaplanowane jest na wrzesień. Niedaleko, bo w Jasienicy, też otwierany będzie nowy komisariat. To budynek nieco mniejszy, ale również wybudowany od podstaw na pozyskanym terenie. Na pewno będzie to uroczystość, podczas której będzie się można pochwalić budynkiem, który spełniać będzie standardy nowoczesnej jednostki.

Czy specyfika granicy, przestępstw transgranicznych to jest wyzwanie dla pana, czy chleb powszedni?

Może nie mamy do czynienia z dużym problemem transgranicznej przestępczości, albo przynajmniej jest ono mniejsze niż spodziewano się po likwidacji granic i podpisaniu układu Schengen. Niemniej każda jednostka nadgraniczna jest specyficzna. Miałem okazję współpracować z Centralnym Biurem Śledczym, proszę mi wierzyć, wiele z tych przestępstw, które powstaje przy przekraczaniu granicy, są ujawniane dopiero w głębi kraju. To potężny problem przestępczości, dystrybucji środków odurzających, ale i drobnej przestępczości przeciwko mieniu. Oprócz tych suchych statystyk, które poznałem muszę się wgłębić w ten temat. Na pewno jest to jedno z zagadnień, nad którymi muszę pochylić się w pierwszej kolejności.

Jednak komendanci, którzy kończą pracę w cieszyńskim garnizonie chwalą ten teren i mówią o nim, że jest spokojny.

Oczywiście, sam jestem dumny z tego, że ten teren i południe naszego województwa należy generalnie do bardziej bezpieczniejszych w całej aglomeracji śląskiej. Powiat cieszyński jest na piątym czy szóstym miejscu na wszystkie powiaty w województwie, jeśli chodzi o poziom bezpieczeństwa. Chciałbym, aby tak pozostało. A może, by było lepiej. Oczywiście jest kwestia wielu turystów, którzy odwiedzają ten teren, to dodatkowe wyzwanie dla policjantów.

Panie komendancie, parę słów o sobie. Gdzie pan zaczynał pracę jako policjant?

Pierwszą moją jednostką była komenda wojewódzka policji w Bielsku – Białej. To za starego podziału administracyjnego kraju. Pracowałem jako komendant w Kozach. Byłem również naczelnikiem wydziału sekcji dochodzeniowo - śledczej w Bielsku. Pracowałem jako pierwszy zastępcy komendanta miejskiego policji w Bielsku. W policji pracuję 22 lata. Mam żonę i dwie córki - jedna studentka, druga tegoroczna maturzystka. Prywatnie jestem fanem historii, szczególnie okresu napoleońskiego i II wojny światowej.

Dziękuję za rozmowę.

Zobacz też: [Pożegnanie komendanta](#)